

## **GDY OCENA CIŚNIE JAK KRAWAT... REFLEKSJE NA TEMAT OCENIANIA**

„Codziennie muszę rano obejrzeć profile moich znajomych na GoldenLine<sup>1</sup> i sprawdzić, co w życiu osiągnęli. Większość z nich ma skończone lepsze studia i ciekawszą pracę. Ja nic nie osiągnąłem...” – to słowa, które padły z ust pewnego doktoranta w moim gabinecie. Trudno zrozumieć, czemu osoba po jednym z najbardziej prestiżowych kierunków, która na dodatek skończyła je z wyróżnieniem, myśli o sobie w ten sposób. Jeszcze większe zdumienie ogarnie czytelnika, który dowie się, że ów pan pracuje jednocześnie w trzech miejscach. Tymczasem mnie takie podejście do siebie już bardzo nie zaskakuje.

Po raz pierwszy z podobnym mechanizmem umniejszania siebie i swoich sukcesów spotkałam się u młodego fizyka, który kilkakrotnie zostawał laureatem konkursów astronomicznych. Mimo tego potrafił mówić o tym: „To nic takiego. Nie jestem z tego dumny”. Pojawiał się u mnie z obniżonym nastrojem wywołanym kłopotami z dokończeniem pracy magisterskiej. To ona wyznaczała jego wartość. „Jeżeli nie napiszę jej, to tak, jakbym się nie sprawdził. Bez niej nie będę miał pracy, będę nikim. Życie bez perspektyw nie ma sensu”.

To, co łączy obu tych mężczyzn to nieustanne porównywanie się z innymi i warunkowe poczucie własnej wartości: „Będę coś wart, gdy...”. Bez wątpienia na takie funkcjonowanie duży wpływ miało środowisko rodzinne, ale i panujący model nauczania – oparty na ocenianiu – który wzmacnia takie tendencje.

Każdego dnia uczeń jest wielokrotnie oceniany. Ma to swoje dobre strony: ocena pozwala uczniowi zorientować się w osiągnięciach i może motywować go do zwiększonego wysiłku. Ponadto ocenianie pomaga wyłonić nauczycielowi uczniów najbardziej zdolnych i tych, którzy nie radzą sobie z realizowaniem programu (z powodu zaniedbania lub zaburzeń rozwojowych).

Ale ocenianie ma też negatywny wymiar – może powodować zniechęcenie i frustrację, wiąże się z ryzykiem wejścia w pułapkę nastawienia: „muszę mieć lepszą ocenę niż...” lub „zawsze jestem gorszy niż...” (np. siostra). Niebezpieczne jest także przypisywanie ocenie zbyt dużego znaczenia: „od niej zależy moje życie, szczęście”.

---

<sup>1</sup> GoldenLine to portal społecznościowy skupiający osoby, dla których bardzo ważny jest rozwój kariery i życie zawodowe.

To, jak ocenianie będzie wpływało na uczniów, zależy w znacznej mierze od podejścia rodziców i nauczycieli. Gdy nauczyciel przywiązuje zbyt dużą wagę do oceniania uczniów, a niewystarczająco dba o ich samopoczucie i dobre relacje w grupie, to na jego lekcjach uczniowie nie będą mieli poczucia bezpieczeństwa. Świadomość, że jest się wciąż ocenianym, rodzi postawę ostrożności, dystansu, obawę, by nie zostać przyłapanym na niewiedzy. Prawdopodobnie większość uczniów będzie się do zajęć z takim nauczycielem przygotowywała, lecz będzie nimi kierowała motywacja oparta na strachu, a więc motywacja zewnętrzna.

Na czym polega motywacja zewnętrzna i czemu jest mniej skuteczna od motywacji wewnętrznej? Motywacja to siła napędowa, która pcha nas do zrealizowania jakiegoś zadania. „Motywacja zewnętrzna to angażowanie się w działanie wskutek jakichś zewnętrznych nacisków lub dla zewnętrznych korzyści, a nie dlatego, że wykonywanie zadania sprawia nam przyjemność bądź wzbudza nasze zainteresowanie”. Motywacja wewnętrzna to angażowanie się w jakieś działanie, ponieważ sprawia nam ono przyjemność bądź wzbudza nasze zainteresowanie, a nie na skutek zewnętrznych nacisków lub zewnętrznych korzyści. Reasumując: motywacja zewnętrzna występuje wówczas, gdy do wykonania zadania potrzebujemy głosów z zewnątrz, np. nakazu rodziców, poleceń nauczycieli, narzucania terminów. Ta płynąca z wewnątrz ukierunkowuje na zdobycie celu. Ocena staje się wówczas środkiem do celu, a nie celem samym w sobie. Na przykład dziecko może uczyć się matematyki, bo rodzic mu każe (ma motywację zewnętrzną). Odmienny przypadek występuje, gdy uczeń zgłębia tajniki matematyki, bo chce nauczyć się liczenia, by np. rozmieniać pieniądze w sklepie (kieruje nim motywacja wewnętrzna).

Dużo bardziej korzystne i perspektywiczne dla nauczania jest pokazywanie celowości przekazywanej wiedzy i rozbudzanie nią zainteresowania, zamiast częstego odwoływania się do systemu kar i nagród w postaci ocen<sup>2</sup>. Wymaga to dużego zaangażowania ze strony nauczycieli i pewnego rodzaju elastyczności w sposobie przekazywania wiedzy. Jednak gdy to się powiedzie, praca z uczniami staje się dużo łatwiejsza i przyjemniejsza. Wiedzą już, po co się uczą i czego chcą, doświadczają poczucia zadowolenia z uczenia się.

Kiedy oceniamy dziecko, niezwykle istotne jest, byśmy przede wszystkim starali się to robić w odniesieniu do jego możliwości i poprzednich osiągnięć. Jeżeli uczeń, który zwykle popełniał około dwudziestu błędów w dyktandzie dziesięci zdaniowym, zrobi ich tylko

---

<sup>2</sup> Badania psychologiczne, dotyczące uczenia się, pokazują, że częste karanie, np. stawianie jedynek, nie powoduje wzrostu mobilizacji do nauki, efekt może być wprost przeciwny.

dziesięć, to wynik jest naprawdę niezły i należy to docenić. Oznacza to, że nie możemy do wszystkich dzieci stosować tej samej miarki.

Postępowanie zgodnie z tą ideą nie jest stuprocentowo możliwe w naszym systemie edukacji. Nauczyciel otrzymuje gotowe wytyczne, klucze do podliczania punktów i oceniania dziecka. Można jednak próbować podchodzić do dzieci indywidualnie tam, gdzie się tylko da, np. oceniać opisowo (odnosić się do konkretnych, podkreślać, co było w pracy pozytywnego, odnosić się do poprzednich prac, pokazywać postęp lub regres), omawiać stawiane oceny z poszczególnymi uczniami, stwarzać okazje do wykazania się i zapracowania na lepszą ocenę, pokazywać dzieciom, że ta sama ocena może oznaczać co innego, np. „To jest mocna, wypracowana przez ciebie trójka, cieszy mnie ona bardziej niż niejedna piątka u innych, szczerze ci gratuluję”.

Takie podejście należy stosować także przy ocenianiu zachowania uczniów, w szczególności tych sprawiającymi kłopoty wychowawcze (dobre efekty przynosi dostosowanie do nich kryteriów pracy z użyciem tabeli motywacyjnej<sup>3</sup>). Tu jest największe pole do realizowania idei indywidualnego podejścia do uczniów, bo można brać bardzo różne aspekty zachowania ucznia pod uwagę.

W proteście przeciwko tradycyjnemu systemowi nauczania opartym na ocenach powstały inne, mające dziś swoich zwolenników, np. przedszkola i szkoły Montessori lub szkoły steinerowskie. Edukacja w tych szkołach bazuje na indywidualnym podejściu do rozwoju dziecka, zgodnie z jego naturą. Niebezpieczeństwo ciągłego punktowania uczniów polega również na wspieraniu rywalizacji zamiast współpracy między uczniami. W takim „wyścigu szczurów” wygrywają tylko ci najlepsi, natomiast przeciętni i słabsi zostają niewidoczni. Oznacza to, że swoimi dokonaniem mogą zabłysnąć najzdolniejsi, pozostali zaś mogą mieć poczucie, że ich sukcesy nie są ważne. Niektórzy uważają, że stawianie najlepszemu uczniowi wzór uczniom słabszym zadziała na nich mobilizująco. Z punktu widzenia psychologii społecznej nie jest tak, gdyż badania dotyczące porównań społecznych wykazały, że dla ludzi ważniejsze i częstsze jest porównywanie się z kimś podobnym. To osoby z niską samooceną zazwyczaj będą dokonywały porównań społecznych w górę, czyli z ludźmi, którzy lepiej niż

---

<sup>3</sup> Przykładowo: uczeń w tabeli motywacyjnej otrzymuje sygnaturę pozytywną (plus, uśmiech) w punkcie „Utrzymuję porządek na ławce” pomimo rozpiętego piórnika i nieschowanego pudełka po kanapce. Nie jest to idealny porządek, lecz w jego przypadku jest to postęp. Warto nagrodzić dziecko za ten przejaw wysiłku. Więcej o metodzie tabeli motywacyjnej w materiałach pt. „Jak postępować wobec ucznia z ADHD”  
[http://supernauczyciel.pl/index.php?option=com\\_remository&Itemid=0&func=fileinfo&id=111&type=1&root=2](http://supernauczyciel.pl/index.php?option=com_remository&Itemid=0&func=fileinfo&id=111&type=1&root=2).

oni sami wypadają pod względem jakiejś cechy czy zachowania.

Dobłą zasadą jest w ogóle unikanie porównywania dzieci do siebie. Jeśli już chcemy stawiać innych za przykład, lepiej uczniowi z problemami w nauce czy zachowaniu wskazać drugiego ucznia z kłopotami, który odniósł sukces i tym dodać wiary, że i on będzie w stanie osiągnąć swój cel.

#### Bibliografia:

Aronson Eliot i in.(1997), *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań.

Nowakowska Mirosława, *Ocena szkolna – znaczenie i sposoby oceniania* (publikacja zamieszczona na: [http://www.gimgrodziec.konin.lm.pl/publikacje/publikacja\\_6.2.htm](http://www.gimgrodziec.konin.lm.pl/publikacje/publikacja_6.2.htm))